

Anna Kościółek
Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Dziecko wobec tajemnicy śmierci w *Roku Pańskim* Iwana Szmielowa

Strach przed śmiercią jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych lęków egzystencjalnych. W sposób szczególny dotyka on osoby małe. Spojrzenie dziecka na zagadnienia związane z umieraniem, odchodzeniem bliskiej osoby zależy nie tylko od jego wieku, ale również od relacji rodzinnych oraz przekazywanych wartości, zakorzenienia w tradycji, to wszystko wpływa bowiem na sposób postrzegania otaczającej rzeczywistości. W niniejszym szkicu podjęta została próba pokazania postawy głównego bohatera, a zarazem narratora *Roku Pańskiego* Iwana Szmielowa, wobec procesu odchodzenia ojca¹.

Przypomnijmy, że w utworze pisanym na emigracji w latach 1927-1931, 1934-1944², świat rosyjskiej tradycji, święta, obrzędy oraz detale dnia codziennego posłużyły autorowi do wykreowania obrazu „prawdziwej” Rosji. Pisarz „stał się po prostu kustoszem, zbierającym świadectwa i szczątki znikającej kultury duchowej i materialnej moskiewskiego patriarchalnego mieszczaństwa i starającym się, ku pouczeniu kolejnych pokoleń, ułożyć z nich czytelną, choć może nazbyt ukoloryzowaną ekspozycję”³. Jednak rola Szmielowa nie ograniczała się jedynie do odtwarzania. Autor *Roku Pańskiego* próbował nie tylko „ocalić od zapomnienia” świat swojego dzieciństwa, ale w pewien sposób stwarzał go na nowo. W obliczu chaosu – w jakim po rewolucji 1917 roku pogrążyła się jego ojczyzna – pisarz, korzystając z przywileju tworzenia przestrzeni artystycznej, niejako powtarzał kosmogonię, akt stworzenia świata.

¹ O motywie śmierci w utworze *Lato Pańskie* zob.: Д. Макаров, *Жизнь и смерть в восприятии автобиографического героя («Богомолье» и «Лето Господне» И. Шмелева)*, [w:] *Вопросы филологии. Сборник научных трудов*, Ульяновск 1998, s. 23-30.

² O genezie utworu dokładniej zob.: Н. Солнцева, *Иван Шмелев. Жизнь и творчество. Жизнеописание*, Москва 2007, s. 134, wersja elektroniczna Solntseva_Ivan_Shmelev. *_Zhizn_i_tvorchestvo. _Zhizneopisanie_ RuLit_Net_298449.rtf.zip* [06.04.2014].

³ J. Szymak-Reiferowa, „*Rok Pański*” Iwana Szmielowa, *czyli sacrum w moskiewskiej kuchni*, „Przegląd Rusycystyczny” 1993, nr 1-2, s. 27.

Punktem wyjścia stało się dla niego chrześcijaństwo, otwierające bohaterów na to, co transcendentne⁴. Fabułę utworu organizuje porządek prawosławnego roku liturgicznego. Na świat patrzymy oczami dziecka, kilkuletniego chłopca Wani⁵. Na podstawie jego przeżyć poznajemy obrzędy religijne. Święta nie były dla głównego bohatera jedynie pamiątką wydarzeń opisanych w *Biblii*, ale ich reaktualizacją. Chrześcijaństwo pojmował on nie jako wypełnianie litery prawa, ale żywą rzeczywistość towarzyszącą człowiekowi w zajęciach dnia codziennego⁶. W sferę sacrum wprowadzał chłopca cieśla, Michaił Gorkin⁷, człowiek głęboko wierzący, uczciwy i sprawiedliwy, który pełnił rolę ojca duchowego, przewodnika w procesie wewnętrznego dojrzewania Wani.

Polski badacz, Florian Nieuważny, określił *Rok Pański* mianem sielankowej wizji dzieciństwa⁸. W ten obraz radosnego uczestniczenia w świętowaniu wchodzi jednak i sprawy ostateczne. Utwór kończy się bowiem opisem śmierci ojca głównego bohatera, Siergieja Iwanowicza. Odejście to wpisane zostało w kalendarzową obrzędowość starej Moskwy.

⁴ O chrześcijańskim kontekście w twórczości Szmielowa zob. m. in.: A. Черников, *Проза И. С. Шмелева. Концепция мира и человека*, Калуга 1995; D. Horczak, *Проза Ивана Шмелева в контексте духовной парадигмы русской литературной классики (в перспективе избранных аспектов русского шмелеведения последних лет*, „*Studia Rossica Posnaniensa*” 2012, vol. XXXVIII, s. 67-77; И. Есаулов, *Проблема изучения контекста в поэтике Шмелева*, [w:] http://jesaulov.narod.ru/Code/articles_poetika_shmeleva.html (02.04.2014); И. Мянвска, *Рождество и Пасха в произведении Ивана Шмелева «Лето Господне»*, [w:] *Слово. Текст. Czas. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej*, red. M. Aleksiejenko, Szczecin 1996, s. 64-68; J. Miapowska, *Библийское слово в переписке Ивана Шмелева и Ольги Бредиус-Субботиной «Роман в письмах»*, [w:] „*Musica Antiqua Europae Orientalis XIV, vol. 2. Acta Slavica*”, *Tradycja chrześcijańska Wschodu i Zachodu w kulturze Słowian*, Bydgoszcz 2006, s. 303-311; M. Sidor, *Rosja i jej duchowość. Proza „pierwszej fali emigracji rosyjskiej*, Lublin 2009; Т. Таянова, *Творчество Ивана Шмелева как феномен религиозного типа художественного сознания в русской литературе первой трети XX века*, Магнитогорск 2001; Л. Зайцева, *Система религиозных мотивов в позднем творчестве И. С. Шмелева*, [w:] http://www.filosofy.vuzlib.org/book_o045_page_28.html (08.08.2013); А Журавлева, *Православно-христианские традиции в произведениях И. Шмелева, Лето Господне, Богомолье*. Москва 1997; M. Żydek, *Мотивы религиозные в повести Ивана Шмиелова „Лето Господне”*, [w:] *Духовность и sacrum в литературе эмигрантской Славян Восточных*, red. A. Woźniak, M. Kawecka, Lublin 2002, s. 103-112.

⁵ Czasami Szmielow zmienia sposób narracji i ujawnia prawdziwy wiek opowiadającego, zob. M. Sidor, *Rosja i jej...*, s. 38; А Любомудров, *Духовный реализм в литературе русского зарубежья*. Б. К. Зайцев, И. С. Шмелев, Санкт-Петербург 2003, с. 228.

⁶ Więcej na ten temat zob.: M. Sidor, *Rosja i jej...*, s. 39-47.

⁷ „Горкин – носитель русского православного духа. Он знаток и авторитет в вопросах уклада и обряда. Не случайно по древней евангельской, и в то же время великорусской и радонежской традиции – он плотник” (Д. Мышалова, *Очерки по литературе русского зарубежья*, Новосибирск 1995, s. 43).

⁸ F. Nieuważny, „*Rok Pański*” *Iwana Szmielowa albo sielankowa wizja dzieciństwa*, [w:] *Rosyjska literatura „emigracyjna”*. *Żętzk. Styl. Poetyka*, red. W. Piłat, Olsztyn 1992, s. 29-39.

Rodzic był dla chłopca „wzorem postępowania, punktem odniesienia w kwestiach wzniosłych: moralności i religii – i w sprawach przyziemnych: przyjemnościach podniebienia i rozrywkach, poddanych jednak zawsze rygorom surowej edukacji prawosławnej”⁹.

W Radonicę¹⁰ ojciec Iwana uległ wypadkowi. Został zrzucony przez konia. Rekonwalescencja trwała kilka tygodni. Miała wymiar nie tylko ściśle medyczny. Działania bliskich i znajomych dotyczyły bowiem zarówno ciała, jak i duszy mężczyzny. Choremu przynoszono prosfory (*заздравные просвирки*), święte oleje, kawałeczki Artosu¹¹ i wodę poświęconą w święto Objawienia Pańskiego (*крещенская вода*, s. 423)¹². Odwiedzający dawali także rady z zakresu medycyny ludowej, np. polecali picie na czczo soku z rzodkwi, obkładanie głowy kapustą kiszoną albo łopianem, przykładanie pijawek za uszy itp. Żołnierz Machorow zalecił oblewanie zimną wodą, która miała „przegonić” chorobę (s. 424).

Siergiej Iwanowicz skorzystał z tej rady, udał się do łaźni, by „zmyć” z siebie niemoc. „Żywa woda” przyniosła mu ulgę i poprawę. Obiecał, że jeśli wyzdrowieje, to pójdzie na pieszą pielgrzymkę do Ławry Troicko-Siergijewskiej i ufunduje obrazy do bani na tematy z *Pisma Świętego*, pokazujące, że należy dbać o czystość nie tylko ciała, ale i duszy. Pierwszy z nich miał przedstawiać sadzawkę Siloe, drugi Chrystusa rozmawiającego z Samarytanką przy studni Jakubowej i objawiającego jej, że jest „Wodą Żywą” (J 4, 1-42) (s. 448).

Kiedy ojciec Iwana poczuł się lepiej, zaczął jeździć na budowy załatwiać interesy. Po powrocie kręciło mu się wszakże w głowie. Lekarza denerwowała taka postawa chorego. Przedsiębiorca chciał szybko wrócić do swojej aktywności zawodowej, nie potrafił zwolnić tempa życia. Sytuacja zmusiła go jednak do tego.

⁹ Ibidem, s. 34.

¹⁰ Radonica – wtorek pierwszego tygodnia po Wielkiej Nocy, dzień modlitw za dusze zmarłych, wierni odwiedzają miejsca ich spoczynku. Radonica – to „radosne poselstwo żywych dzielących się radością Zmartwychwstania Chrystusowego ze zmarłymi i krzepiących tych, co odeszli z nadzieją na powszechne zmartwychwstanie” (*Nauka o nabożeństwach prawosławnych*, opr. K. Bondaruk, Białystok 1987, s. 157).

¹¹ Artos – to chleb Chrystusa, symbolicznie zastępujący Go, swoista relikwia mająca przypominać wiernym o przebywaniu z nimi Jezusa. W sobotę po Wielkanocy mniszki przywoziły do domu Iwana kawałek świętego Artosu. Przechowywano go w kioście, razem z wodą święconą, świecami od chrztu i sakramentu małżeństwa, spożywano w czasie choroby, co miało cierpiącemu przynieść ulgę (И. Шмелев, *Лето Господне*, Москва 2011, c. 393). W dalszym tekście przy cytowaniu tego utworu podawać będę w nawiasie numer strony.

¹² Chrzest Pański, Święto Epifanii, Święto Objawienia – 6 stycznia (w artykule wszystkie daty podawane są według starego stylu), ustanowione na pamiątkę rozpoczęcia przez Jezusa publicznej działalności i chrztu w Jordanie. Od wieku XII przyjął się w prawosławiu zwyczaj dwukrotnego święcenia wody: w przeddzień Epifanii w cerkwi i w dzień świąteczny w jeziorze czy rzece. Poświęcona woda ma właściwości uzdrawiające, stąd obyczaj kąpeli, a także tradycja przechowywania tej wody przez wiernych w domach (*Nauka o nabożeństwach prawosławnych*, s. 112; E. Przybył, *Prawosławie*, Kraków 2006, s. 177).

Pewnego dnia na budowie Siergiej Iwanowicz poczuł się źle i o mało nie spadł z rusztowania. Przywieziono go do domu.

W czasie choroby taty syn starał się funkcjonować normalnie, brał udział w różnych zabawach. Kiedy jednak przypominał sobie o cierpieniu ojca, ogarniał go smutek, wspominał wspólne spędzanie czasu i prosił Pana, by rodzica nie bolała głowa (s. 426-427). Percepcja rzeczywistości przez Wanię uległa więc zmianie, w sielankowym dzieciństwie zagościł smutek. To, co wcześniej sprawiało chłopcu radość, cieszyło jakoś mniej. Kiedy w dzień Zesłania Ducha Świętego Iwan szedł wraz z Gorkinem do cerkwi, brzoźki nie przynosiły mu tyle radości, co w latach poprzednich. Warto przypomnieć, że w to święto dom i świątynia przystrajane są wspomnianymi drzewkami, trawą i różnymi kwiatami. Tradycja upiększania roślinami miejsc życia i modlitwy sięga swymi korzeniami czasów pogańskich. Słowianie ozdabiali trawą i gałązkami swoje domy oraz budynki gospodarskie. Wierzyli, że cudowna siła, która tkwi w roślinności może uchronić ludzi od różnych nieszczęść¹³. Syn miał nadzieję, że stan zdrowia ojca poprawi się:

[...] мне казалось, что станет лучше папашеньке: может быть, посетит нас Господь во Святой Троице, теперь Он ходит по всей земле, она именица сегодня (s. 467).

Określenie ziemi mianem obchodzącej swoje imieniny wiąże się z tradycją celebrowania tego święta. W obyczajowości ludowej Zielone Świątki – to dzień imienin „matki ziemi”. Warto przypomnieć, że kult ziemi, pierwiastka żeńskiego, znany był na Rusi od czasów pogańskich. Ludzie czcili ziemię-karmicielkę wierząc, że da im ona chleb. „Matkę-ziemię” utożsamiano z ideą płodności i urodzaju. Po przyjęciu chrześcijaństwa obraz „matki ziemi” zbliżył się z obrazem Bogurodzicy i stopniowo ukształtował się w kult Matki Boskiej-ziemi¹⁴. Warto też dodać, że w prawosławiu, podobnie jak w katolicyzmie, Pięćdziesiątnica obchodzona jest dwa dni. Pierwszy z nich – to Dzień Przenajświętszej Trójcy (*Троицын день*), a drugi – Dzień Ducha Świętego (*Духов день*).

Po powrocie z cerkwi Iwan wraz z Gorkinem złożyli ojcu, leżącemu w łóżku, ale ubranemu odświętnie, życzenia z okazji Zielonych Świątek i dali mu kwiaty ze swoich bukietów. Znajomi po raz kolejny przynieśli choremu z cerkwi prosfory.

¹³ И. Громова, *Православные и народные праздники*, Москва 2005, s. 138-139. *Zesłanie Ducha Świętego* jest chrześcijańskim odpowiednikiem żydowskiego święta plonów – Szawuot, ozdabianie świątyń zielonymi gałązkami i kwiatami można więc traktować jako pozostałość zwyczajów żydowskich, zob.: E. Przybył, *Prawosławie*, s. 181-182. Jest to także nawiązanie do dębu Mamre, w cieniu którego Abraham przyjął Trójcę Świętą w postaci trzech wędrowców, zob.: *Nauka o nabożeństwach prawosławnych*, s. 121.

¹⁴ U. Wójcicka, *Из истории русской культуры. Языческое наследие в традиционной культуре*, Bydgoszcz 2002, przypis 14 na s. 30.

Na obiad przyjechała rodzina, wszyscy dziwili się, że mimo wczesnej pory, był bowiem dopiero początek czerwca, kwiaty rozwinęły się niezwykle bujnie. Największe zaskoczenie, a jednocześnie wewnętrzny niepokój zgromadzonych wzbudził „węzowy kwiat”, który nigdy wcześniej nie zakwitł. Sądono, że zwiastuje on jakieś nieszczęście. Matka Iwana od dawna bała się tej rośliny, miała złe przeczucia z nią związane. Odkąd bowiem kwiat pojawił się w ich rodzinie, umierali kolejni domownicy (s. 351-352, 467-469). W tym kontekście należy nadmienić, że w utworze obok tradycji chrześcijańskiej występują różnorakie przesady. Odejście ojca poprzedzone zostało wieloma znakami: ogniem w oku konia, wyciem psa, wspomnianym kwitnieniem kwiatów oraz snami¹⁵.

Pierwszy z nich miał Gorkin w tygodniu adoracji Krzyża (*Крестопоклонная*):

Вижу я так... будто весна настала. И стою я на мостовой насупротив дома нашего... и га-лок, галок этих, чисто вот туча черная над нашим двором, «свадьба» будто у них, кака всегда по весне к вечеру бывает. И чего-то я будто поджидаю... придет кто-то к нам, важный очень. Гляжу, наш Гришка красным песочком у крыльца посыпает, кака в самый парадный день, будто Царицу Небесную ожидаем. И несут нам от Ратникова великие ковриги хлеба, сила хлеба! И важному это, когда хлеб снится. Всю улицу хлебом запудрило. И галки будто это на хлеб кричат, с радости кричат. Гляжу дальше... Папашенька на крыльцо выходит из парадного, во всем-то белом, майском... такой веселый, парадный-нарядный!.. Царицу Небесную встречать. А за ним Василь Василич наш в новом казакине и холстиной чистой обвязан, рушником мытым, – будто икону принимать-нести. Смотрю я к рынку, не едет ли шестерня, голубая карета – Царица Небесная. А на улице – пусто-пусто, ну – ни души. И вот, милоч, вижу я: идет от рынка, от часовни, Мартын-плотник покойный, сказывал-то летось тебе, кака к Троице нам итить... [...] Идет Мартын в чистой белой рубахе и ... – что ж ты думаешь!.. – несет для нас но-вый крест! Только вот будто вытесал... хороший сосновый, в розовинку чуток... так-то я ясно вижу! И входит к нам в ворота, прямо к папашеньке, и чего-то ласково так на ухо ему, и поцеловал папашеньку! Я, значит, хочу подойтись к ним, послушать... чего они толкуют промеж себя... и не мыслится даже мне, что Мартын-то давно преставился.. а будто он уходил на время, крест нам иде тесал! Ну, подхожу к ним, а они от меня на задний двор уходят, на Донскую улицу, будто в Донской монастырь пошли, крест становить к о м у – т о! – в мыслях так у меня. А Василь Василич и говорит мне: «Михал Панкратыч, кака же это мы теперь без хозяина-то будем?!» Дескать, ушел вот не распорядился, а надо вот-вот

¹⁵ Рог. О. Михайлов, *Поэма о старой Москве (Иван Шмелев и его «Лето Господне»*, [w:] И. Шмелев, *Лето Господне*, Москва 1988, с. 14.

Царицу Небесную принимать. А я ему говорю: «Они, может, сейчас воротятся...» [...] Я тогда целый день кака не в себе ходил, смутный... сон-то такой мне был (s. 343-345).

Gorkin zrelacjonował swój sen jedynie Wani. Dziecko po wysłuchaniu ze strachem spytało, czy ktoś umrze. Cieśla nie odpowiedział na to pytanie. Przyznał, że po widzeniu był niespokojny i postanowił pójść na grób Martyna. Na cmentarzu okazało się, iż krzyż na jego mogile przewrócił się. Gorkin przekonywał Iwana, ale zarazem i samego siebie, że sen ten miał spowodować, by postawić ów krzyż. Jednak poprosił, by chłopiec nie opowiadał o tej wizji swojemu ojcu. Ten bowiem we śnie zobaczył wielką zgniłą rybę, która wpłynęła do domu bez wody i zatrzymała się pod świętymi obrazami (s. 349). Rodzica zdenerwował ten sen, dlatego Gorkin prosił, by nie opowiadać mu widzenia o krzyżu. Dziecko intuicyjnie wyczuwało, że ten przedmiot zwiastuje śmierć. Nie zadowalały go wyjaśnienia cieśli, że to Martyn przyszedł prosić, by zainteresowano się jego mogiłą, postawiono przewrócony krzyż. Rozmyślając o wizji opowiedzianej przez Gorkina, Iwan przypomniał sobie, że w jego rodzinie przed ciężką chorobą zawsze śniła się duża ryba, a ta była jeszcze dodatkowo zgniła. W tradycji słowiańskiej ryba jest zwierzęciem chtonicznym, należy do innego świata, podkreśla się także jej ambiwalentny związek ze śmiercią i narodzinami¹⁶. W marzeniu sennym ten kręgowiec jest symbolem osoby śniącej¹⁷. Ryba wpłynęła do pomieszczenia w kierunku obrazów, a przecież ciało nieboszczyka układa się właśnie w taki sposób: głową w stronę ikon.

Dziecko przypomniało sobie jeszcze inną opowieść Gorkina, co spotęgowało jego niepokój wewnętrzny. Martyn, pracownik dziadka, znalazł w budce dla szpaków krzyż. Podał go pracodawcy, który po kilku miesiącach zmarł. Iwan zastanawiał się: cieśla przyniósł krzyż i pocałował tatusia. Sam sobie zadał dramatyczne pytanie: „Panie, czyżby miało stać się to?” (s. 348). Zastosował eufemistyczne określenie.

We śnie jest dużo symboli śmierci, znaków związanych z obrzędami pogrzebowymi. Nad domem pojawiło się stado kawek, które, jak inne ptaki z rodziny krukowatych, zaliczono w folklorze słowiańskim do zwierząt nieczystych¹⁸. Ojciec ubrany był w biały strój. Kiedyś biel uznawano za kolor żałoby, koszulę takiej barwy zakładano też nieboszczykowi do trumny. Pewien pracownik ojca, Wasyl Wasiljicz, przepasał się ręcznikiem, a to przecież atrybut pogrzebowy. Wspomniany mężczyzna będzie później jednym z tych, którzy w kondukcje poniosą trumnę Siergieja Iwanowicza na specjalnych ręcznikach na cmentarz przy monasterze Dońskim. A właśnie w tym kierunku udali się w widzeniu Gorkina ojciec Iwana

¹⁶ А. Гура, *Символика животных в славянской народной традиции*, Москва 1997, s. 752.

¹⁷ W. Kopaliński, hasło „ryba”, [w:] idem, *Słownik symboli*, Warszawa 1999, s. 365.

¹⁸ А. Гура, *Символика животных...*, s. 530.

wraz z nieboszczykiem Martynem. We śnie padło też ważne pytanie: „jak będziemy żyć bez gospodarza” (s. 345). Ponadto pojawił się w nim chleb, stanowiący obowiązkowy składnik rytualnych biesiad, które spożywa się z umarłymi¹⁹.

Znamienny jest także sen, jaki miał główny bohater. Śniło mu się, że wraz z cieślą szedł po wielkiej łące. Cieszył się, że pielgrzymował w taki piękny dzień. Za łąką była Trójca. Ten element nabiera wyjątkowej wymowy, gdyż ojciec przed śmiercią pobłogosławił syna właśnie ikoną Najświętszej Trójcy. Nagle chłopiec zauważył, że cała łąka pokryła się kwiatami, ale nie zwykłymi, lecz – żywymi. Wszystkie kwiaty poruszały się, rosły, pięły się ku górze. Wydawały mu się znajome, a jednocześnie niezwykle, większe niż zazwyczaj:

[...] такие огромные цветы, такие яркие, сочные, свежие-свежие, каких еще никогда не видел. Хочу сорвать, хватаю, а они не срываются, тянутся у меня в руке, как мягкие резинки. Я путаюсь в них, кричу Горкину, а он уже далеко ушел. И вдруг, среди этих цветов, под листьями, – множество необыкновенных ягод, сочных-сочных, налившихся до того, что вот-вот сок потечет из них. И ягоды я знаю: это клубника-викторийка, но она огромная, с апельсин. И с ней перепутаны черные-черные вишни и черная смородина, матовые, живые ... дышат в цветах, шевелятся, и больше крупной антоновки. У меня дух захватывает от радости, что попал на такие ягоды, вот наберу папашеньке, удивлю-то! кричу и Горкина набирать, а он дальше еще ушел, чуть виднеется на лугу, на самом краю, как мушка. Я хочу сорвать ягоды.... а их нет! – это не ягоды, а сухой чернослив, в белых крупинках, сахарных. Я кричу Горкину – „черносливу-то ... черносливу сколько! ... и вижу, как Горкин бежит ко мне и машет рукой куда-то. Смотрю туда, и ... радость, сердце колотится от счастья!.. – скачет на нас отец на Кавказке, в чесучовом пиджаке, прыгает на нем сумочка, и такой он веселый-то-веселый, такой он румяный-загорелый!.. и я кричу ему, захлебываясь от радости, – „Сколько здесь сахарного черносливу!.. ” – все сразу потемнело, пахнуло ветром ... (s. 527-528).

Kwiaty „są zwiastunami i znakami wiosny, są weselnym strojem budzącej się do życia natury, nadzieją przyszłego owocu, częścią utraconego raju”²⁰. Ich widok napełnił dziecko radością. Były one nadzieją na zmartwychwstanie, na owoc życia prawego człowieka, czyli ojca Wani. Zresztą chłopiec żywił głębokie przekonanie, że wszyscy ludzie zmartwychwstaną, spotkają się w Królestwie Niebieskim. Iwan doświadczył przecież w dzień Paschy swojej osobistej teofanii (s. 73). Chłopcu,

¹⁹ P. Kowalski, hasło „chleb”, [w:] idem, *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenia*, Warszawa 2007, s. 441.

²⁰ D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przeł. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990, s. 184.

oglądającemu podarowane przez ojca porcelanowe jajko, Bóg objawił się jako Zwycięzca Śmierci, Zmartwychwstanie i Życie, Dawca Radości i Pokoju.

Kwiat może też być obrazem duszy, centrum mistycznego. Na łące pachniało wiatrem, który symbolizuje Ducha Świętego. W przyrodzie dziecko doświadczyło więc radości spotkania z Bogiem. Analizowany sen zapowiada też przyszłość, kwiatami już w dawnych czasach obsypywano przecież zmarłych. Dodatkowymi znakami śmierci stały się również ciemność i chłód, jakich dziecko doświadczyło we śnie. Ponadto chłopiec widział mnóstwo jagód, niezwykle soczystych, kiedy jednak chciał zebrać je dla ojca, okazało się, że to suszone śliwki. Obfitość owoców można ujmować jako symboliczne wyobrażenie dobrych uczynków mężczyzny, a fakt, że owoce były suszone zdawał się wskazywać na przemijanie. Po przebudzeniu Wania dowiedział się, że jego ojciec odszedł do Pana. Tak więc różne znaki poprzedzały śmierć Siergieja Iwanowicza, a jednocześnie przygotowywały w pewien sposób dziecko na przyjęcie śmierci bliskiej osoby, oswajały je z tantym światem.

Jak wspomniano wyżej, po wizycie w łaźni stan ojca poprawił się, potem jednak przyszło pogorszenie. Szukano więc różnych sposobów walki z chorobą. Zakonnicy przywieźli do domu relikwie św. Pantelejmona²¹, uciekano się do pomocy cudownych ikon (Matki Boskiej Iwierskiej, Kazańskiej, Zbawiciela, św. Mikołaja), mniszki przekazały Artos. Wszelkie praktyki religijne przynosiły ojcu ulgę, miały jednak wymiar przede wszystkim wewnętrzny, kondycja chorego nie poprawiała się bowiem z medycznego punktu widzenia. Po święcie Podwyższenia Krzyża Pańskiego Siergiej Iwanowicz był w ciężkim stanie, jadł tylko suchary i pił wodę. Mówiono, że jego dusza przygotowuje się do przejścia na tamten świat (s. 497).

Syn początkowo nie chciał pogodzić się z nieuchronnością śmierci swojego taty. W jego mniemaniu winna ona dotyczyć ludzi w podeszłym wieku. W przypadku rodzica postrzegał ją jako niesprawiedliwość. Zastanawiał się, dlaczego Bóg nie chciał uczynić cudu. Modlił się przecież gorąco o uzdrowienie ojca. Proces odchodzenia Siergieja Iwanowicza był jednak długi i syn miał czas na modlitwę, na przemyślenia, a także na łzy. Dzięki pomocy, trosce bliskich dziecko przygotowało się na śmierć ojca, przyjęło ją w duchu chrześcijańskim. Gorkin wielokrotnie powtarzał chłopcu, że nie należy szemrać przeciw Bogu, narzekać, ale trzeba przyjąć Jego wolę. I Wania powoli pogodził się z nieuchronnością śmierci. Kiedy ją zaakceptował, zaczęły go interesować kwestie duchowe z nią związane, los duszy rodzica.

Dla dziecka najważniejsze stało się, by ojciec odchodził jak człowiek sprawiedliwy. Gorkin przypominał mu, że każdy jest grzeszny, ale jednocześnie podkreślał, że jego tata czynił dużo dobra, między innymi wspomagał finansowo mnichów z Góry Athos, rozdawał jałmużnę. Dlatego wiele osób pamiętało o nim w swoich

²¹ Na temat wspomnianych relikwii zob. Н. Солнцева, *Иван Шмелев...*, s. 137.

modlitwach. Cieśla zapewniał też chłopca, że przy duszach ludzi sprawiedliwych czuwają aniołowie, którzy strzegą ich przed złymi duchami. Z całą mocą przekonywał syna swego pracodawcy, że jego ojciec umrze godną śmiercią i będzie czekać na nich na tamtym świecie (s. 498). Zachęcał, by chłopiec wziął z rodzica przykład, żył tak jak on, zgodnie z przykazaniami, wtedy spotkają się w wieczności.

Co niezmiernie istotne, proces umierania pokazany w utworze był integralną częścią życia rodzinnego. Bliscy towarzyszyli odchodzącemu, a jednocześnie wypełniali swoje codzienne obowiązki. W dniu imienin Iwana, 26 września, ojciec udzielił błogosławieństwa swoim dzieciom. Chciał, by te postępowały zgodnie z chrześcijańskim kodeksem etycznym. Pragnął, by jego potomkowie wyrosli na dobrych i uczciwych ludzi. Dlatego zwracał uwagę na relacje rodzinne. Prosił, by dzieci szanowały matkę i siebie nawzajem, aby nie było między nimi kłótni i obrażania innych. Zależało mu także na modlitwie w jego intencji.

W pewien sposób Siergiej Iwanowicz wyróżnił syna, dokonując obrzędu swoją ikoną Przenajświętszej Trójcy, otrzymaną od dziadka chłopca. Gorkin podkreślił też, że to szczególne błogosławieństwo miało miejsce w specyficznym dniu, a mianowicie Dniu Anioła dziecka, czyli w jego imieniny (s. 502)²².

Po święcie Opieki Matki Boskiej (*Покров*) ojcu udzielono sakramentu soborowania (*соборование*), czyli namaszczenia olejem, mającego charakter uzdrawiający nie tylko ciało, ale również duszę i umysł. W utworze mamy dokładny opis przygotowań i przebiegu samego misterium (s. 506-512). Zgodnie z tradycją udzieliło go choremu siedmiu duchownych. Przed przystąpieniem do celebracji sakramentu kapłani nałożyli feloniony²³ i udali się do sypialni Siergieja Iwanowicza. Na stole przykrytym odświętnym obrusem znajdowała się fajansowa miska z pszenicą²⁴, w ziarna wetkniętych było siedem patyczków owiniętych watą, na pszenicy stała filiżanka z olejem i naczynie z winem. Przed stołem obok chorego stanął dziekan, a wokół niego pozostali kapłani. Wszyscy trzymali w dłoniach zapalone świece. Poświęcono olej, a następnie odczytano siedem fragmentów z *Listów Apostolskich* i siedem z *Ewangelii*. Urywki te ukazywały miłość Chrystusa względem chorych

²² Kiedyś w Rosji nie było zwyczaju uroczystego obchodzenia urodzin, świętowano natomiast dzień imienin. Obyczaj ten związany był z tym, że imię, które dziecko otrzymywało w sakramencie chrztu najczęściej było takie, jak imię świętego, którego pamięć czczono danego dnia. Nowo ochrzczony w ten sposób zyskiwał niebieskiego patrona. Uważano, że Pan Bóg daje człowiekowi dwóch aniołów, jeden z ich – to anioł-stróż, chroniący wiernego przed złem i pomagający mu czynić dobro, drugi – święty, którego imię człowiek nosi, on modli się za tę osobę, wstawia się za nią u Pana. W dzień imienin należało pójść do cerkwi, przystąpić do spowiedzi i komunii świętej (В. Андреев, *Праздники и обряды на Руси*, Москва 2006, s. 420-421; Э. Бондаренко, *Праздники христианской Руси. Русский народный календарь*, Калининград 2004, s. 412-413).

²³ Felonion – wierzchnia długa i szeroka szata liturgiczna kapłana, o półkolistym kroju, z otworem na głowę, bez rękawów.

²⁴ Pszenica ma charakter symboliczny i oznacza życie odradzające się z suchych ziaren.

i grzeszników. Później siedem razy odmówiono modlitwę z prośbą o uzdrowienie, podczas której każdy z kapłanów patyczkiem zanurzonym w oleju kolejno namaszczał czoło, nozdrza, policzki, usta, piersi i dłonie chorego. Obrzęd zakończyła modlitwa za Siergieja Iwanowicza, podczas której dziekan położył ojcu Iwana na głowę otwartą księgę *Ewangeli*²⁵. Powtarzająca się w obrzędzie liczba siedem jest symbolem Kościoła, odnosi się również do siedmiu darów Ducha Świętego, które uzdrawiają cierpiącego²⁶.

7 października przypadał dzień imienin ojca. Mimo smutnego nastroju, jaki towarzyszył chorobie, przygotowano skromny poczęstunek, ponadto znajomi przychodząc z życzeniami przynosili ciasta. Zapachy różnych wypieków sprawiły, że chłopcu było jeszcze trudniej, przypominały bowiem, jak radośnie dawniej obchodzono ten dzień.

W tych ciężkich chwilach w domu było zimno. Kiedy bowiem ktoś umierał, nie wolno było palić w piecach. Tak jest w zwyczaju, odpowiedziała chłopcu pytającemu, dlaczego tak się dzieje, Anna Iwanowa (s. 516). Nie wyjaśniła mu jednak przyczyny takiego postępowania. Piec to enklawa obcego świata w obszarze żywych, przejście między światem śmiertelników i zaświatami. Jako „oś łącząca światy wymaga kontroli, niekiedy więc trzeba zablokować drogę, przez którą do wewnątrz domostwa mogą wtargnąć siły demoniczne. Tego rodzaju zabezpieczenia są konieczne, zwłaszcza gdy w domu dokonuje się jakaś przemiana, która wprowadza nieład, dezorganizację, a mieszkańców czyni przedmiotem ataków sił demonicznych”²⁷. Piec w folklorze rosyjskim postrzegany był jako centrum i granica, wierzono, że dusza umarłego wylatuje przez komin²⁸. Można więc przypuszczać, że zwyczaj opisany w utworze miał chronić domowników przed wtargnięciem siły nieczystej, a umierającego przed zbyt szybkim odejściem. Musiał mieć czas, by pojednać się z Bogiem i ludźmi, aby oderwać się od tego, co ziemskie. Choć bowiem Siergiej Iwanowicz był człowiekiem pobożnym, to z racji swoich obowiązków zawodowych żył w pośpiechu.

To zabieganie było też w pewnym sensie przyczyną upadku z konia. Ojciec pragnął, by zwierzę mknęło szybko. Na drodze pojawiały się stada wróbli, jakby chciały przeszkodzić w dalszej podróży. Tak później mężczyzna tłumaczył to zdarzenie (s. 428-429). Możliwa jest wszakże inna interpretacja. Ponieważ wróbel

²⁵ W tym momencie jakby Sam Chrystus rozpostarł swoje dłonie i wziął pod opiekę chorego (M. Lenczewski, *Liturgia czyli nauka o nabożeństwach*, Warszawa 1976, s. 218).

²⁶ O sakramencie namaszczenia chorych zob. np.: *Bóg żywy. Katechizm Kościoła Prawosławnego*, opracowany przez zespół wiernych prawosławnych, Kraków 2001, s. 393-396; Н. Горбачева, *Таинства Церкви*, Нижний Новгород 2007, s. 138-142.

²⁷ P. Kowalski, hasło „piec”, [w:] idem, *Kultura magiczna...*, s. 437.

²⁸ U. Wójcicka, *Из истории русской...*, s. 110. Po śmierci członka rodziny nie wolno było bielić chałupy czy też piec, by nie „zamazać” duszy, nie pobrudzić jej gliną (Е. Левкиевская, *Мифы русского народа*, Москва 2003, s. 150).

uznawany był za ptaka nieczystego²⁹, można stwierdzić, że to złe moce przyczyniły się do wypadku, który w konsekwencji doprowadził do śmierci Siergieja Iwanowicza.

Szczególną rolę w doświadczeniu spraw ostatecznych, jak zresztą w całym procesie wewnętrznego dojrzewania Wani, odegrał Gorkin. Prowadzona przez niego edukacja religijna nie miała charakteru lekcji katechezy, dokonywała się w sposób naturalny, w codziennym życiu, poprzez rozmowę, by dziecko nauczyło się postępować po chrześcijańsku. Cieśla starał się wszystko tłumaczyć chłopcu, był cierpliwy, choć stanowczy. Raz jednak zareagował bardzo ostro, wręcz gwałtownie. Kiedy ojciec umierał, Iwan zapytał, dlaczego Bóg nie ulitował się nad nimi, nie dokonał cudu. Gorkin nazwał wówczas dziecko heretykiem, straszył, że za takie słowa czeka je piekło. Pytał, skąd wzięły się u chłopca owe myśli. Wania był wystraszony i zawstydzony całą sytuacją. Cieśla potrząsał nim, chciał pociągnąć go za ucho. Uświadomił chłopcu, że złe duchy, które nie miały dostępu do jego ojca, ponieważ bały się anioła-stróża, przystąpiły do niego. Potem objął dziecko i zapłakał (s. 519). Iwan też w ten sposób uzewnętrznił swoje emocje. Wieczorem raz jeszcze stworzyli wspólnotę łez i modlitwy, wtedy zrobiło im się lżej na duszy. Gorkin wielokrotnie przekonywał chłopca, że należy z pokorą przyjmować wolę Bożą. Dlatego szemranie Wani wywołało taką ostrą reakcję. Mogło być bowiem – w przekonaniu cieśli – przeszkodą w procesie odchodzenia ojca.

W prawosławiu są specjalne rytury związane z przygotowaniem do śmierci, których celem jest odwrócenie się od tego co doczesne, a skierowanie ku temu – co wieczne³⁰. Kiedy wiadomo już, że zbliża się śmierć, odmawia się specjalną modlitwę na odejście (*читать отходную*), *Канон молитвенный при разлучении души от ciała* (*Канон молебный при разлучении души от тела*)³¹. Tak stało się i w przypadku ojca Iwana. Końcowa modlitwa obrzędu na odejście to modlitwa na rozłączenie duszy z ciałem. Kapłan modlił się, żeby Przeczysta przykryła Siergieja Iwanycza skrzydłami anielskimi, aby więzy grzechu i ciała opadły. Gorkin w tym czasie prosił dzieci, by nie płakały, wówczas duszy ich taty lżej będzie (s. 524). Ta bowiem zrosła się z ciałem i w momencie, gdy musi je opuścić odczuwa ból (s. 526). Kiedy ojciec Wiktor odmawiał wspomnianą wyżej modlitwę, Iwan spoglądał na dwa obrazy: *Śmierć Sprawiedliwego* (*Смерть Праведника*) i *Śmierć grzesznika* (*Смерть грешника*). W tej perspektywie znów wróciły obawy o pośmiertny los rodzica. Gorkin zapewniał chłopca, że jego tatę w opiece ma Przeczysta, jego anioł stróż, a także święty patron. Dziecko bało się jednak nawet, gdy patrzyło na odejście sprawiedliwego, bowiem na obrazie przedstawiona została śmierć jako

²⁹ А. Гура, *Символика животных...*, s. 586.

³⁰ *Życie, choroba, śmierć*, Białystok 2007, s. 65.

³¹ *Энциклопедический словарь Ф. А. Брокгауза и И. А. Ефрона*, [w:] <http://enc-dic.com/brok-gause/Othodnaja-143880.html> (07.04.2014); <http://www.molitvoslov.com/text174.htm> (07.04.2014).

szkielet z kosą i złe duchy, których aniołowie nie dopuszczali do umierającego (s. 525).

Siergiej Iwanowicz umarł jak człowiek sprawiedliwy: pojednany z Bogiem, po przyjęciu sakramentów, w domu, pośród rodziny i bliskich. Stało się to wówczas, gdy chłopiec miał, wspomniany wyżej sen, zapowiadający to odejście. Kiedy Wania się obudził, dowiedział się o śmierci taty. Od tej pory o ojcu mówiono *уconуиий* (s. 529). Z prawosławnego punktu widzenia śmierć to zaśnięcie, przejście do innego świata, dlatego zmarłego określa się mianem *уconуиий*, czyli *уcнувший*³².

Po śmierci nieboszczyka umyto, ubrano, stosownie do jego stanu. Krawcowa uszyła dla niego specjalną białą odzież (*саван*), symbolizującą szatę chrześcijańską i wskazującą, że zmarły jest członkiem Kościoła i znajduje się pod Bożą Opieką. Trumniarz wziął miarę na nowy „dom”.

Spełniano wszakże nie tylko powinności chrześcijańskie, ale i dawne zwyczaje pogańskie. Lustro zakryto prześcieradłami, żeby zmarły nie był w nich widoczny. Zwierciadło to bowiem brama między światami, przestrzeniami życia i śmierci, miejsce otwarcia, mediacji. Lustro staje się niebezpieczne szczególnie wówczas, gdy otwarte zostało przejście prowadzące w zaświaty w związku ze śmiercią jednego z domowników. Zwierciadło musi zostać zakryte, by droga do krainy zmarłych nie była dalej wykorzystywana, tzn., by w zaświaty nie podążyła kolejna osoba. Innymi słowy, by nieboszczyk nie wypatrzył sobie towarzysza podróży. Powielając świat, lustro stwarza „dwa trupy”, obawiano się więc, że druga śmierć musi się pojawić³³.

Chłopiec przygotowany przez Gorkina, który dbał o jego religijną edukację wiedział, że dusza umarłego ojca będzie z nimi przez trzy dni. Później anioł wprowadzi ją przed oblicze Boga, by Mu się pokłoniła. Tak będzie też dziewiątego i czterdziestego dnia po śmierci. Dlatego w tradycji prawosławnej szczególnie modlitwy w intencji tych, co odeszli wznoszone są w trzeci dzień po śmierci (na pamiątkę Zmartwychwstania), na dziewiąty (aby zmarły był zaliczony do 9 rzędów anielskich) i na czterdziesty za przykładem Izraelitów, którzy opłakiwali Mojżesza przez 40 dni (na pamiątkę Wniebowstąpienia i ze względu na sąd indywidualny, a także 40 dni postu Chrystusa)³⁴.

Według prawosławnych w ciągu czterdziestu dni po śmierci dusza przygotowuje się do sądu Bożego. Od pierwszego do trzeciego dnia przebywa w miejscach ziemskiego życia, cierpi z powodu rozłąki z ciałem i błąka się jak bezdomny ptak³⁵.

³² Т. Олейникова, *Краткий церковнославянский словарь*, [w:] www.wco.ru/biblio/books/slovar_k/main.htm (08.08.2013).

³³ P. Kowalski, hasło „lustro”, [w:] idem, *Kultura magiczna...*, s. 286-289.

³⁴ Э. Бондаренко, *Праздники христианской...*, s. 420-421; *Nauka o nabożeństwach prawosławnych*, s. 156-157.

³⁵ W czasach pogańskich wierzono, że dusze często przybierają postać ptaka, szczególnie gołębia lub jaskółki (Е. Левкиевская, *Мифы русского...*, s. 139).

Aby zyskała umocnienie, w tym czasie odprawia się specjalne nabożeństwa za zmarłych, panichidy (s. 530). Od trzeciego do dziewiątego dnia duszy zmarłego pokazywane są rajske miejsca, od dziewiątego do czterdziestego męki piekielne. Na czterdziesty dzień następuje sąd, na którym zapada decyzja, gdzie dusza będzie przebywać do dnia Sądu Ostatecznego.

Chłopiec znał nauki o pośmiertnej drodze duszy (*мытарства*), rozmyślał, czym jest dusza, jaką nosi odzież, czy słyszy bliskich i może mówić, starał się, by ją zobaczyć (s. 530.) Zapewne przypomniał sobie, jak w okresie Wielkiego Postu Gorkin opowiadał mu o tym, jak dusza zostawia swoje odzienie na ziemi i odchodzi do Królestwa Niebieskiego. W takiej atmosferze zadumy Wania doświadczył obecności ojca i przekonał się, że rodzic na zawsze będzie z nim (s. 530-531).

Po umyciu i ubraniu w odpowiedni strój Siergiej Iwanowicz został położony na stole z ikoną w dłoniach, na znak wiary w Zbawiciela, z jaką żył i umarł. Za głową i po bokach nieboszczyka stały świeczniki. Po przygotowaniu trumny ciało umieszczono w niej. W ciągu tego czasu nad zmarłym mniszki dzień i noc czytały *Psalterz*. Kiedy odprawiano panichidę, mężczyzna leżał już w trumnie. Zetknięcie z ciałem zmarłego ojca było dla chłopca trudnym przeżyciem. Dziecko bało się spojrzeć na twarz rodzica. W czasie nabożeństwa zrobiło mu się duszno od kadzidła i świec, zasłabło, upadło, zostało więc wyniesione z pomieszczenia. Przespało całą dobę. Z powodu choroby lekarz zabronił mu brać udział w pogrzebie.

Nastąpił on, zgodnie z tradycją prawosławną, w trzecim dniu po śmierci. Były to imieniny matki. Chłopiec słyszał modlitwę „Święty Boże”, śpiewaną podczas wynoszenia zwłok z domu do cerkwi. Śpiew Trisagionu pokazuje, że zmarły wierzył w Trójcę Świętą i że razem z aniołami śpiewać będzie na cześć Pana. Droga, po której niesiono zwłoki posypana została jałowcem. Ze względu na wieczną zieleń, ostry aromat igieł, a przed wszystkim jagód, drzewo uważane było za ważny środek apotropeiczny, leczniczy, a także mediacyjny. Mogło służyć do nawiązania kontaktu z tamtym światem, zatrzymywać na sobie złe moce. Jałowiec w wielu kulturach był symbolem zwycięstwa nad śmiercią, wiecznego życia. W czasie pogrzebu ojca wypełniał funkcję oczyszczającą i miał zapewne chronić przed demonami³⁶.

Uczestnicy prawosławnego pogrzebu trzymają w dłoniach zapalone świece na znak, że zmarły odchodzi ku wiecznej światłości – Chrystusowi. Świece nie tylko zwiastują zmartwychwstanie, są również świadectwem światła, które dana osoba wniosła do życia innych³⁷. Te obrzędy nie znalazły swojego odzwierciedlenia w utworze. Może dlatego, że dla chłopca rzeczywistość zmartwychwstania była namacalna dzięki modlitwie. Inne wytłumaczenie wynika ze stanu zdrowia Iwana. Dziecko nie mogło wziąć udziału w pogrzebie, widziało i słyszało tylko część ceremonii żałobnej.

³⁶ Zob. P. Kowalski, hasło „jałowiec”, [w:] idem, *Kultura magiczna...*, s. 179-180.

³⁷ Metropolita Antoni (Bloom), *Śmierć i rozłąka*, przeł. W. Misijuk, Białystok 2000, s. 27-28.

Przez okno chłopiec obserwował między innymi, jak jego zmarły tata żegnał się ze swoim domem. Widział srebrną trumnę z krzyżem i zielonym wieńcem, trzymaną na specjalnych ręcznikach. W obrzędach pośmiertnych niejednokrotnie wykorzystywano ten przedmiot, po zgonie wywieszano go w oknie, gdzie wisiał często czterdzieści dni. Uważano, że w nim przebywa dusza zmarłego. Na ręcznikach opuszczano trumnę do grobu. W przypadku ojca Iwana mowa tylko o niesieniu trumny na tych płótnach. Ręcznik był swoistym amuletem, przedmiotem sakralnym, wskazującym na związek między ludźmi i tamtym światem. Dzięki niemu dokonywano obrzędu przejścia z jednego statusu do innego³⁸. Ręcznik w tym przypadku był mostem między światami, symbolem drogi, jaka czekała ojca Iwana.

W czasie, gdy w cerkwi odbywało się nabożeństwo pogrzebowe (*отпевание*), a później kondukt podążał na cmentarz, w domu przygotowywano stypę. W utworze pojawiło się też określenie tryzna (*тризна*) (s. 539). To część obrzędu pogrzebowego u wschodnich Słowian, odbywającego się przed spaleniem zwłok nieboszczyka. Składały się nań: pieśni, tańce, uczta i zawody wojskowe na cześć zmarłego. Później termin tryzna zaczął występować jako synonim słowa stypa (*поминки*)³⁹. Rekonstruując bowiem świat swojego dzieciństwa Szmielow pokazał, w jaki sposób tradycje pogańskie przeniknęły do obrzędowości chrześcijańskiej⁴⁰.

Jak wynika z przedstawionych uwag, Wania przeżywał śmierć ojca w sposób głęboki, pełny, dlatego że przyjął ją na poziomie prawdziwej wiary, tak naturalnej jak powietrze⁴¹. Zdawał sobie sprawę, że „żywi i umarli należą do jednej rodziny. Spowodowana śmiercią przepaść nie jest nie do przebycia, albowiem wszyscy spotykamy się wokół ołtarza Boga”⁴². Był głęboko przekonany, że ojciec zawsze pozostanie w nim żywy. Dzięki swojej wierze i pomocy bliskich, w szczególności Gorkina, chłopiec pogodził się z nieuchronnością *misterium mortis*, przyjął je jako przejście do innego świata.

³⁸ A. С. Лаврентьева, Ю. И. Смирнов, *Культура русского народа. Обычаи. Обряды. Занятия. Фольклор*, Санкт-Петербург 2004, s. 262-264.

³⁹ К. Ю. Гончаров, *Тризна – часть погребального обряда славян*, [w:] www.dazzle.ru/spe/trizna.shtml (08.08.2013).

⁴⁰ Więcej na ten temat zob: A. Kościołek, *Ludowe tradycje związane ze świętami prawosławnymi w „Roku Pańskim” Iwana Szmielowa*, [w:] *Inspiracje ludowe w literaturach słowiańskich XI-XXI wieku*, red. I. Rzepnikowska, Toruń 2009, s. 163-171.

⁴¹ А. Олейникова, *Полнота детской духовности в повести И. С. Шмелева „Лето Господне”*, [w:] *Античность и христианство в литературах России и Запада*, Владимир 2008, s. 230.

⁴² K. Ware, *„Pójdź radośnie”: misterium śmierci i zmartwychwstania*, przeł. W. Misijuk, Białystok 2002, s. 20.

SUMMARY

Child Facing a the Mystery of Death in Ivan Shmelov's *Year of the Lord*

Whithin the recent study an attempt has been made to present the attitude of the main character (and the narrator at the same time) of Ivan Shmelov's *Year of the Lord* toward the process of his father's dying. Initially the boy did not want to accept the inevitability of death. He regarded that death should afflict only elderly people. Therefore in his father's case he considered it injustice. He was thinking over why God would not have worked a wonder, for which he had asked. However, the father was dying for a long time and the son had much time for prayer, reflection, as well as for tears. Owing to his intimates' help and care the boy prepared himself for his father's death, so that he could accept it in a Christian spirit.